Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Dyrektor i kierownik artystyczny	BOGDAN HUSSAKOWSKI
Zastępca dyrektora	SABINA NOWICKA
Dyrektor administracyjny	KAZIMIERZ JABŁOŃSKI
Kierownik literacki	MAŁGORZATA SZPAKOWSKA
Kierownik muzyczny	PIOTR HERTEL
Opracowanie graficzne programu	ANDRZEJ MLECZKO

Adresy:

Duża i Mała Scena: ul. Jaracza 27

Scena "7,15" : ul. Piotrkowska 243

Dyrekcja i sekretariat: ul. Kilińskiego 45, tel. 33-75-85 i 33-30-35

Kasa teatru przy ul. Jaracza 27, tel. 32-66-18 czynna codziennie w godz. od 12–19.

Kasa Sceny "7,15" przy ul. Piotrkowskiej 243, tel. 36-18-03 czynna codziennie w godz. 13–19,15.

W poniedziałki teatr nieczynny.

Cena 45 zł.

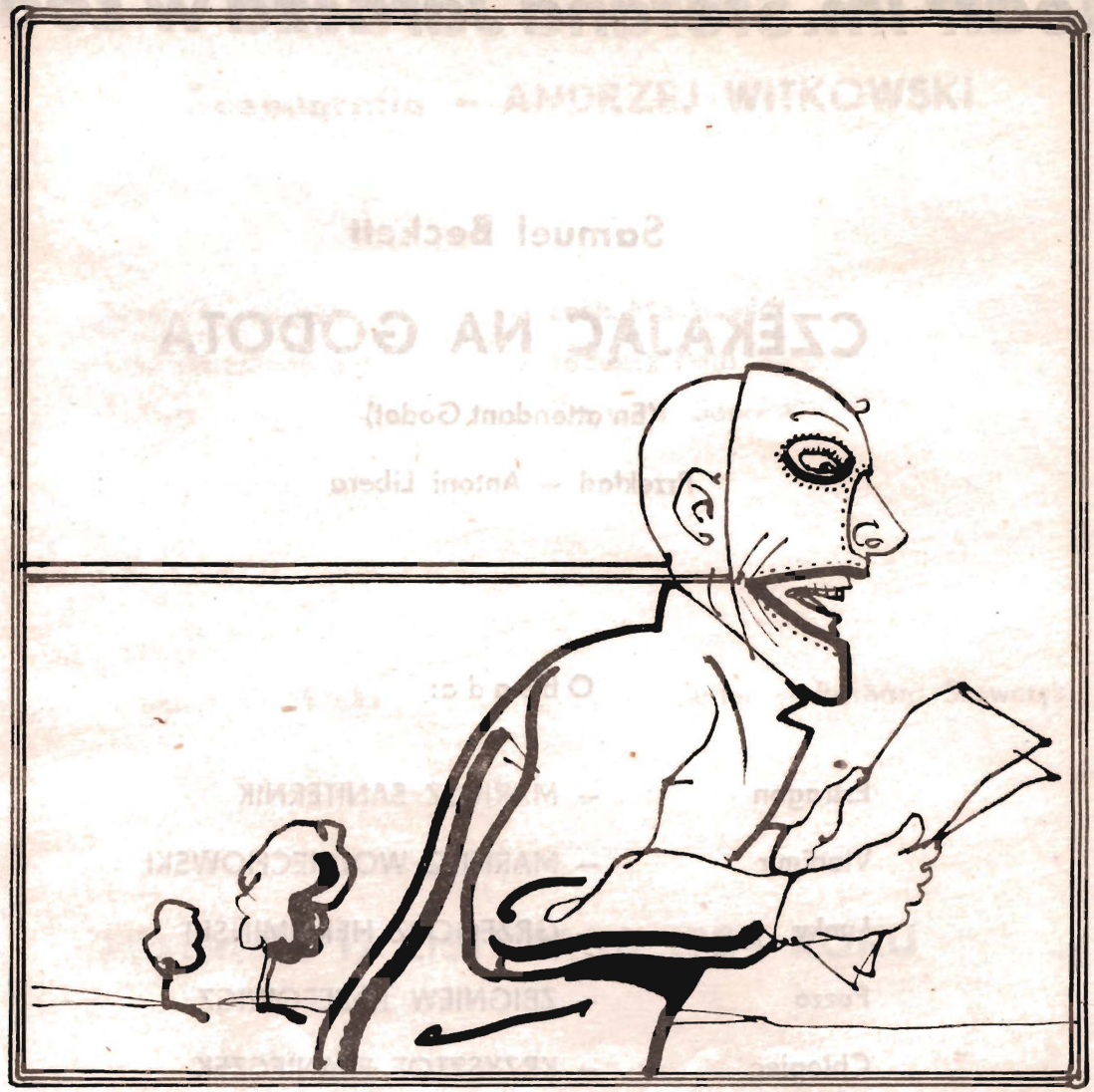

Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Samuel Beckett

CZEKAJĄC NA GODOTA

(En attendant Godot)

Przekład – Antoni Libera

Obsada:

Estragon	– MARIUSZ SANITERNIK
Vladimir	– MARIUSZ WOJCIECHOWSKI
Lucky	– GRZEGORZ HEROMIŃSKI
Pozzo	– ZBIGNIEW JÓZEFOWICZ
Chłopiec	– KRZYSZTOF FRANIECZEK

Reżyseria – MACIEJ PRUS

Scenografia – ANDRZEJ WITKOWSKI

Asystent reżysera	– Lech Mackiewicz
Asystent scenografa	– Tadeusz Paul
Światło	– Krzysztof Sendke

Inspicjent – Alicja Ćwiklińska

Sufler – Barbara Szewczyk

PREMIERA 17 LISTOPADA 1984 ROKU

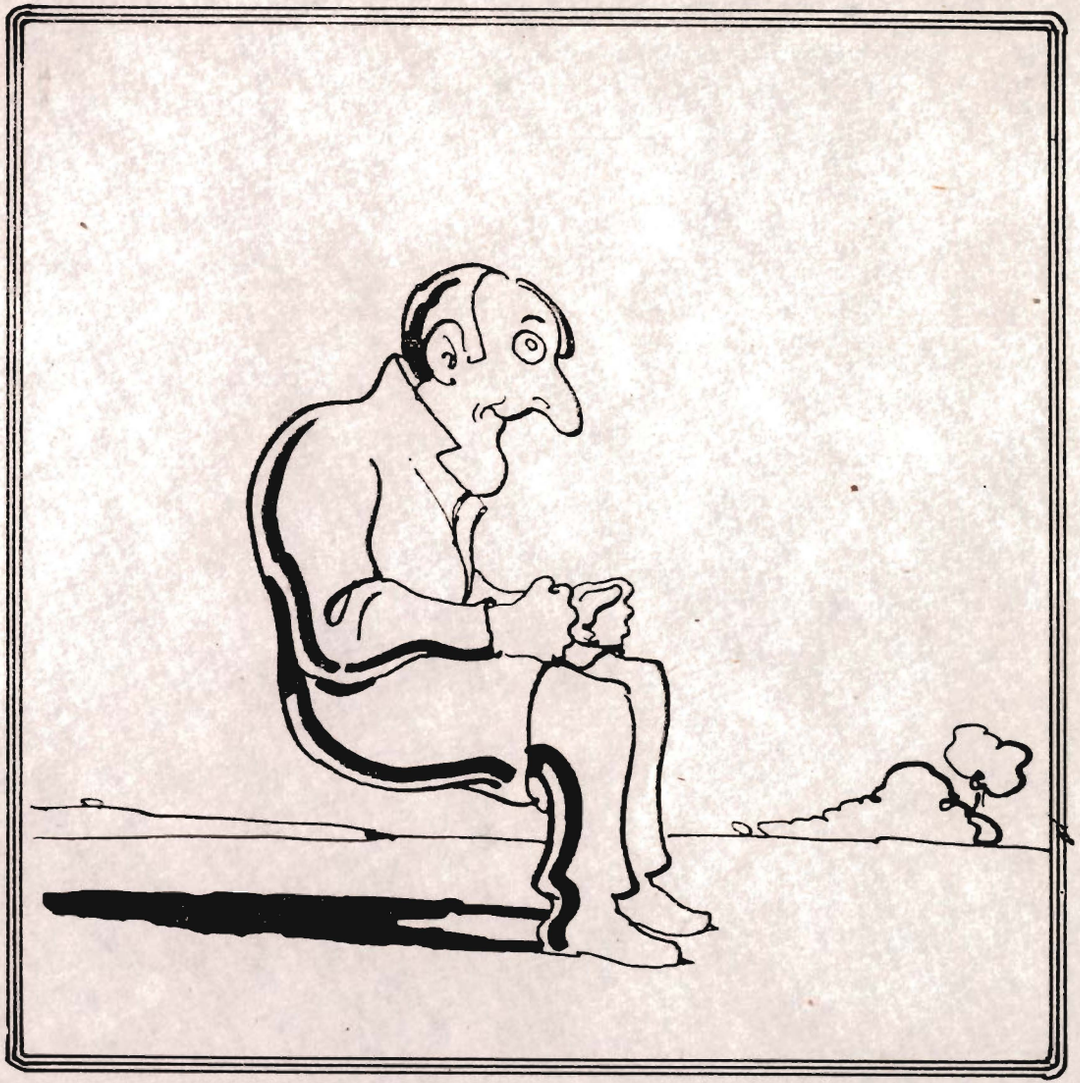

KILKA UWAG O AUTORZE I DRAMACIE

1. Samuel Beckett, potomek francuskich hugonotów przybyłych do Irlandii w XVII wieku, urodził się 13 kwietnia 1906 r. w Dublinie. W Irlandii spędził dzieciństwo i młodość, po czym wyjechał do Francji, gdzie z końcem lat 30-tych osiedlił się na stałe. Jego rodzimym językiem jest angielski, ale od pewnego czasu pisze też po francusku. Obecnie, od wielu już lat, wszystkie swoje dzieła tworzy w obu językach.

2. „Czekając na Godota" napisał po francusku na przełomie lat 1948/49 (w ciągu czterech miesięcy). Miał wówczas 42 lata, a na swym koncie dwa większe eseje krytyczne (o Joysie i Prouście), garść wierszy, kilkanaście opowiadań (z tego tylko część ogłoszoną drukiem), cztery powieści (z tego tylko jedną wydaną) i sztukę „Éleuthéria" (która do dzisiejszego dnia pozostała nie opublikowana). Mimo tego dość pokaźnego dorobku był pisarzem prawie nieznanym.

3. Prapremiera „Godota" odbyła się w styczniu 1953, w Paryżu, na deskach małego teatrzyku „Babylone", w reżyserii Rogera Blina (zmarłego w b.r.), który kreował zarazem rolę Pozza. Data ta jest przełomowa w życiu Becketta. Do tej pory mało kto słyszał jego nazwisko, a on sam żył mniej niż skromnie, stale na granicy ubóstwa. Po premierze natychmiast zdobył rozgłos światowy i raz na zawsze skończyły się dla niego kłopoty materialne. W 16 lat później, w 1969, został laureatem literackiej Nagrody Nobla.

4. „Czekając na Godota" uznane jest przez krytykę światową za największy dramat, jaki powstał w XX wieku, i za jeden z kamieni milowych w historii dramaturgii od Ajschylosa począwszy. Sam pisarz za swą najdoskonalszą sztukę uważa „Końcówkę". Na temat całej twórczości Becketta, głównie jednak na temat jego dramaturgii, powstała w ciągu ostatnich 25 lat olbrzymia literatura krytyczna, licząca ponad 10.000 pozycji. W Anglii obliczono, że o żadnym ze współczesnych pisarzy żyjących lub zmarłych w ciągu ostatniego ćwierćwiecza nie napisano tyle, ile o Becketcie.

5. „Czekając na Godota" to paraboliczny portret istoty ludzkiej, to próba odpowiedzi na pytanie: kim jest Człowiek, co jest mu właściwe i co się z nim dzieje. Bohaterowie sztuki nie są zwykłymi charakterami, tj. odpowiednikami jakichś ludzkich typów, lecz figurami alegorycznymi, odwzorowującymi różne aspekty człowieczeństwa. Para Vladimir-Estragon

wyobraża Człowieka Historycznego, para Pozzo-Lucky – Człowieka Poszczególnego. Oto dwa podstawowe oblicza Człowieka: Człowiek jako gatunek, który tworzy kulturę i cywilizację, i Człowiek jako jednostka, która przeżywa swe jednorazowe życie.

6. Imiona bohaterów są znaczące. „Vladimir" w obszarze języków słowiańskich oznacza „panującego nad światem"; „Estragon" jest nazwą ziela używanego do przypraw i środków leczniczych pobudzających apetyt; „Pozzo" – to po włosku „szambo", „dół kloaczny"; „Lucky" wreszcie, z jednej strony jako zdrobnienie angielskich imion „Luke" albo „Lucian", tkwi etymologicznie w łacińskim słowie „lux" (światło), z drugiej, jako niezależne słowo w języku angielskim, oznacza szczęśliwca lub szczęściarza. Imiona bohaterów są kluczami do zrozumienia idei, które uosabiają. Pozzo – to jakby cielesność każdego człowieka, Lucky – jego sfera duchowa. Estragon – biologiczna natura ludzkości, jej pochodzenie i zakorzenienie w świecie zwierzęcym, a nawet roślinnym. Vladimir wreszcie (nawiasem mówiąc, jest to jedyne autentyczne imię w całym dramacie) to to, co w ludzkości rzeczywiście ludzkie, co czyni z Człowieka „panującego nad światem", a więc jego wola i zdolność tworzenia kultury, jego dążność do absolutu, jego wiara w istotę boską.

Ukryte znaczenia mają również zdrobnienia imion: „Gogo" i „Didi". „Gogo" to dwukrotnie powtórzony angielski czasownik „go" (iść) w trybie rozkazującym, czyli „idź-idź"; „Didi" – dwukrotnie powtórzona sylaba „di" równająca się fonetycznie francuskiemu czasownikowi „dire" (mówić) również w trybie rozkazującym („dis"), czyli „mów-mów". Zdrobnienie „Gogo" wskazuje na nogi, zdolność ruchu (jednym z najczęściej powtarzanych przez Estragona słów jest słowo „idę"). Zdrobnienie „Didi" wskazuje na język, zdolność mowy (Vladimir jest typowym rezonerem).

Ludzkość zatem to taka istota, która z jednej strony włączona jest w wielki, powszechny ruch przyrody, a z drugiej, która wytwarza jednocześnie jakość wymykającą się z owego ruchu czy wręcz swoiście z niego wydobywającą – mianowicie Słowo. Formuła ta czy też obraz nieodparcie kojarzą się ze słynną maksymą Pascala, iż człowiek „to trzcina myśląca". W ujęciu Becketta jest to „trzcina" nie tyle myśląca, co mówiąca.

Relacje między bohaterami i między parami bohaterów obrazują sposób, w jaki dwie natury Człowieka – fizyczna i metafizyczna, cielesna i duchowa – oraz dwa jego oblicza – gatunkowe i jednostkowe – współistnieją ze sobą i zależą od siebie, w jaki ścierają się ze sobą i wzajemnie na siebie wpływają.

7. Każdy z dwóch aktów to symboliczny jeden dzień (jedna epoka?, jedno pokolenie?) z życia ludzkości. Pierwszy historycznie można odnieść – na podstawie kilku aluzji – do końca XIX wieku i początku XX. Drugi – znów idąc tropem drobnych aluzji (np. wymienienie nazwy miejscowości Vacluse na południu Francji, gdzie Beckett jako członek Ruchu Oporu ukrywał się w czasie II wojny, i związane z tym szczegółem zdanie: „Tam wszystko było czerwone", tj. we krwi) – otóż drugi można kojarzyć z czasem, jaki nastał po wojnie. Diagnoza Becketta jest jasna: w ciągu ostatniego wieku nastąpił i dalej postępuje niesłychany regres Człowieka, zarówno jako gatunku, jak i jednostki. Ludzkość coraz bliższa jest samozagłady („jutro się powiesimy"). Jednostka uległa degradacji: oślepła i oniemiała, w związku z czym upadła („poczekamy, aż sami będziemy mogli się podnieść"). O regresie tym i jego paradoksie Beckett mówi wprost ustami Lucky'ego (owej groteskowo-tragicznej karykatury współczesnego proroka): „człowiek... mimo postępu w zaopatrzeniu i w likwidacji odpadów... marnieje i usycha... mimo rozwoju kultury fizycznej i uprawiania sportów... maleje i kurczy się". Diagnoza ta kojarzy się z kolei ze słynną formułą Gombrowicza, ukutą przezeń pod koniec jego życia, mianowicie: „Im mądrzej, tym głupiej".

8. Imię „Godot" – z lingwistycznego punktu widzenia – to złożenie angielskiego słowa „God" (Bóg) z francuskim przyrostkiem „ot". Francuski przyrostek „ot" pełni funkcję deminutywną, w języku polskim odpowiada mu przyrostek „ek", „uś" itp. (np. Pierrot = Piotruś lub Piotrek). A zatem to dwujęzyczne złożenie tworzy w efekcie znaczenie, jakie w języku polskim mają takie słowa jak „bożek", „boguś" itp. Znaczenie to jednak uchwytne jest tylko dla lingwisty, a więc dla ucha abstrakcyjnego. Dla Francuza „Godot" to „Godek" lub „Goduś", dla Anglika – „Bógot" (dla pierwszego przejrzysty jest przyrostek, nieczytelny rdzeń, dla drugiego odwrotnie).

9. Zapytany niegdyś autor, co symbolizuje postać Godota, odpowiedział: „Gdybym wiedział, kim jest Godot, napisałbym o tym". Odpowiedź ta nie jest przekornym wykrętem. Jest to raczej sugestia, że w sztuce nie tyle została rozwiązana czy przynajmniej rozświetlona jakaś tajemnica, lecz że została ona po prostu, jako tajemnica właśnie, przedstawiona.

Nie wiadomo, kim jest Godot i czy w ogóle istnieje, ale gdyby nie umowa z nim, bohaterowie nie staliby pod drzewem, odeszliby stamtąd, byliby gdzie indziej. Skoro zaś scena z kamieniem i drzewem to po prostu świat, wobec tego Ludzkości jako takiej – tworzącej kalendarz, tradycję, kulturę – w ogóle by nie było. „Tylko drzewo żyje" – powiada Vladimir. Oznacza to: Człowiek, żeby także żył, żeby naprawdę Żył (czyli na swoją miarę), musi oprzeć swój byt o coś więcej, o coś „ponad", o coś, czego zmysłowo doświadczyć nie sposób, a co niewątpliwie jakoś istnieje. Vladimir (dusza ludzkości) rozumie to. Dlatego też do siebie odnosi imię „Albert", które wypowiada Chłopiec – wysłannik. „Albert" bowiem mając wspólny źródłosłów ze starogermańskim słowem „halabarda" oznacza trzymającego tę broń, ten zaś, jak wiadomo, pełni tradycyjnie rolę strażnika – stojącego na warcie.

ANTONI LIBERA

Biuro Organizacji Widowni przyjmuje zgłoszenia od 8.00 do 16.00, ul. Kilińskiego 45, tel. 33-15-33

Kierownik techniczny – **MIECZYSŁAW KOWALSKI**

Zastępca kierownika technicznego – **JERZY OLSZEWSKI**

Brygadierzy scen – **WITOLD OBERG i ADAM FORYSIŃSKI**

Prace malarskie i modelatorskie – **BOGDAN NOWICKI**

Prace krawieckie – **ZYTA WALCZAK i ZYGMUNT CIESIELSKI**

Prace fryzjerskie i perukarskie – **WIESŁAWA MOGIELIŃSKA**

Prace stolarskie – **ROLAND UNCZUR**

Prace szewskie – **JÓZEF JANUSZKIEWICZ**

Prace tapicerskie – **TADEUSZ BILSKI**

Mistrz oświetlenia – **ANDRZEJ MATUSIAK**

P.P. „Sztuka Polska", Łódź, z. 946, n. 5000, E11-2082